

Grzegorz Kucharczyk*

„Przytomnie patrzeć na dzieje”¹

**Rola historii Polski w narodowej i katolickiej pedagogice prymasa
Stefana Wyszyńskiego**

„To Look Consciously at History”

**The Role of Poland's History in National and Catholic Pedagogy
of Primate Stefan Wyszyński**

Abstract: The article presents an outline of cardinal Wyszyński's approach towards history of Poland as an instrument of national and catholic pedagogy. This aspect of the Primate's teaching was in a sharp contrast to the Communist regime's endeavours to use school curriculum as a means to indoctrinate the Polish youth. While pointing to Poland's permanent cultural links with the Western (Latin) civilisation since 966, cardinal Wyszyński was at odds with these communist efforts. In the same light one is entitled to interpret his affirmation of the Polish national uprisings, including the Warsaw Uprising of 1944. Cardinal Wyszyński also drew attention of the laity to biographies and deeds of the outstanding Polish bishops, kings and poets who contributed to cultural identity of the Polish nation viewed by the Primate as „baptized nation“.

Keywords: Catholic pedagogy, national pedagogy, Primate Wyszyński.

* Grzegorz Kucharczyk (ORCID: 0000-0002-3046-7555) – prof. dr hab., Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, kontakt: gregork@man.poznan.pl.

1 Podczas homilii wygłoszonej we Wrocławiu 31 sierpnia 1965 r. prymas Wyszyński mówił: „Dobrze jednak czyni ten, kto na dzieje patrzy przytomnie, umiając wydobyć z nich wszystko, co szlachetne [...] W dziejach Narodu i w jego życiu bywa najczęściej tak, że nie to, co jest złem i nieszczęściem, ale przede wszystkim to, co jest miłością, pozostaje jako trwałe wkład i krzepiący dorobek, którym człowiek żyje i z pomocą, którego idzie śmiało w przyszłość. Spójrzmy więc w przeszłość, by z niej wydobyć to, co jest radością i pociechą, co trwa i krzepi ku przyszłości”. Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. 15, Warszawa 2017, s. 203.

Pod koniec swojego życia, 2 lutego 1981 r. podczas homilii wygłoszonej w bazylice archikatedralnej w Gnieźnie, bł. kardynał Stefan Wyszyński w jednym zdaniu opisał swoją misję pełnioną od ponad trzydziestu lat na stolicach prymasowskich: „Jestem nauczycielem Narodu w Kościele”². Tę narodową pedagogikę Prymas Tysiąclecia realizował świadectwem swojego życia, wiary nie cofającej się przed heroizmem (por. głośne „Non possumus” z 1953 roku, za które zapłacił ponad trzyletnim uwięzieniem), wielkimi dziełami duszpasterskimi (Jasnogórskie Śluby Narodu z 1956 r., Wielka Nowenna lat 1957–1965, obchody milenijne 1966 r. zwieńczone Aktem Oddania Kościoła w Polsce i na świecie w macierzyńską niewolę miłości Matki Bożej) i niestrudżonym nauczaniem. W tym ostatnim aspekcie prymasowskiej posługi bł. kardynała Wyszyńskiego, zwłaszcza przy okazji tak wielkich wydarzeń wykraczających daleko poza wymiar rzeczywistości eklezjalnej jak Wielka Nowenna czy Milenium Chrztu Polski, spojrzenie na dzieje Polski, pogłębiona i wielowątkowa refleksja nad historią ojczystą zajmowała poczesne miejsce³. W tym kontekście trudną do przecenienia rolę zajmowały wybitne postaci z dziejów narodu i Kościoła w Polsce traktowane przez bł. kardynała Wyszyńskiego jako egzemplifikacje trwania i wzbogacania duchowego dorobku tej szczególnej wspólnoty, jaką jest „naród ochrzczony”. Przedstawienie w ogólnym zarysie tego aspektu aktywności Prymasa Tysiąclecia jako „nauczyciela Narodu w Kościele” jest przedmiotem niniejszego artykułu.

- 2 Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 – maj 1981*, Rzym 1981, s. 208.
- 3 Zarys tej problematyki zob. w: E. K. Czackowska, *Wizja historii w nauczaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego*, w: *Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E. K. Czackowska, R. Łatka, Warszawa 2019, s. 89–103. Na temat koncepcji pedagogicznej prymasa Wyszyńskiego zob. S. Bartnik, *Pedagogika narodowa Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001; A. Rynio, *Wychowanie młodzieży w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2001; Tejże, *Idea Narodu i odpowiedzialności na Naród w Kazaniach Mileńnych Czcigodnego Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 2020; Tejże, *Wychowanie patriotyczne w nauczaniu Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, w: *Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E. K. Czackowska, R. Łatka, Warszawa 2019, s. 105–120; E. Wilkowski, *Myśl historyczna Prymasa Tysiąclecia. Wybrane aspekty*, w: *Spółeczna potrzeba pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, red. A. Rynio, M. Parzyszek, Lublin 2017, s. 189–220.

„Chociaż historia to *magistra vitae*, ale nie wszyscy historycy są nauczycielami życia”⁴

Refleksję na ten temat należy zacząć od podkreślenia, że afirmowanie przez Kościół w Polsce historii ojczyzny było traktowane przez bł. kardynała Wyszyńskiego nie jako dodatek, ale jako istotny element całej misji Kościoła w Polsce.

Kościół ma głęboki szacunek dla dziejów Narodu. Skrzętnie zbieramy okruszki dziejowe, jak okruszki ewangeliczne, bo są one zawsze pożywne. Najdrobniejsza okruszyna Ewangelii żywi ducha. Podobnie okruszki dziejów Narodu są mocą jego ducha. Trzeba więc podawać młodemu pokoleniu to pożywienie, aby Naród nie zatracił związku z dziejami. Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości! Lepiej, iż opieramy naszą przyszłość na minionych wiekach, niż gdybyśmy ją mieli zacząć dopiero dzisiaj. Nie możemy się wyrzec tego, co przez wieki całe w bólu, cierpieniu, męce i krwi, w pracy i trudzie, w żywej wierze i nadziei, kładzione było w tę ziemię⁵.

Te słowa Prymasa Wyszyńskiego należy również odczytywać w konkretnym kontekście historycznym naznaczonym przez starania komunistycznego reżimu narzuconego Polsce po drugiej wojnie światowej przez Związek Sowiecki, aby zbudować „nową, socjalistyczną Polskę”⁶. Częścią tego projektu była uprawiana przez totalitarny reżim antypedagogika w odniesieniu do dziejów ojczystrych. Programy nauczania i podręczniki do historii w peerelowskich szkołach

- 4 Przemawiając w warszawskim kościele Świętego Krzyża 27 stycznia 1963 r. z okazji wspomnienia stulecia wybuchu powstania styczniowego prymas Wyszyński powiedział: „Nie jestem historykiem, ale też nie wszystkim historykom wierzę, bo chociaż historia to *magistra vitae*, ale nie wszyscy historycy są nauczycielami życia”. Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. 10, Warszawa 2012, s. 92.
- 5 S. Wyszyński, *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*, Warszawa 1998, s. 160. W 1965 roku prymas Wyszyński podkreślał, że „Kościół ma przedziwny talent otaczania przeszłości czcią. Kościół jest wspaniałym konserwatorem przeszłości. Wystarczy przejść się po świątyniach katolickich, aby się przekonać, że są one muzeami kultury religijnej i narodowej zarazem”. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego we Wrocławiu 31 sierpnia 1965*, w: tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 15, s. 207.
- 6 M. Czyżewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005.

(zwłaszcza w okresie stalinowskim) służyły nie nauczaniu historii prawdziwej tylko jej zniekształconej przez komunistyczną propagandę wersji; wersji, która miała służyć ideologicznym celom ateistycznego marksizmu⁷.

Jakże wymownie w tym kontekście brzmią słowa kardynała Wyszyńskiego wypowiedziane w 1973 r. przy okazji dwóchsetlecia śmierci ks. Stanisława Konarskiego:

Jest rzeczą nierozważną, a niekiedy zuchwałą, ośmieszać przeszłość narodową z pozycji współczesnej. Wiemy, że wszystkie szkoły historyczne, które przez szkła współczesności oceniały fakty przeszłości, dopuszczały się wielkich błędów i alienacji wykładni. Takiego błędu nie należałoby powtarzać dzisiaj, w okresie zachwalanego materializmu dialektycznego⁸.

Władze komunistyczne uprawiały własną wersję „pedagogiki wstydu”, starając się przedstawić dzieje Polski jako czas „wyzysku robotnika i chłopa”, „awanturnictwa polskich magnatów prześladowanych Białorusinów, Ukraińców i Litwinów”, „klerykalizację życia społecznego”, etc. Na te propagandowe wysiłki Prymas Tysiąclecia odpowiadał wezwaniami o postawę pietyzmu wobec dziejów ojczystych. Szczególnie mocno napomnienia te wybrzmiewały na szlaku

7 Szerzej na ten temat zob. M. Brodała, *Propaganda dla najmłodszych w latach 1948–1956. Instrument stalinowskiego wychowania*, w: M. Brodała, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa 2001, s. 17–198; M. Hoszowska, *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944–1956*, Rzeszów 2002; K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000; Z. Osiński, *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989*, Toruń 2006; A. Radziwiłł, *Ideologia wychowawcza w Polsce w latach 1944–1956 (próba modelu)*, Warszawa 1981; J. Wojdon, *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej 1944–1989*, Toruń 2001.

8 Tamże, s. 224. W czasie Wielkiej Nowenny prymas Wyszyński zauważał, że „jest jakaś wielka pycha i zarozumiałość ludzi współczesnych wobec przeszłości Narodu, z którego przecież wyrosliśmy. To tak jakby liść, albo owoc na drzewie, był zarozumiały i pyszny z powodu tego, że rośnie dzisiaj. Zapomina o tym, że potrzebował pracy wielu lat całego drzewa, z którego i dziś jeszcze czerpie soki, aby mógł wznieść się na wyżyny”. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Jędrzejowie, 30 sierpnia 1964*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 13, Warszawa 2014, s. 296.

milenijnych obchodów Chrztu Polski, które gromadziły w całym kraju setki tysięcy słuchaczy. Ci, zgromadzeni na gnieźnieńskich obchodach milenijnych mogli usłyszeć takie kategoryczne słowa swojego arcybiskupa:

Jako syn tego Narodu zmuszony jestem tu, w Bazylice Prymasowskiej, protestować przeciwko wszystkim, którzy z historii Narodu polskiego czynią sobie zabawkę albo też łatwy zarobek, bo „zły ptak, co własne gniazdo kala!”. I nie wiadomo skąd się wywodzi! Ostrożnie z dziejami Narodu! Ostrożnie z przeszłością! Ostrożnie z tymi, których przyzwyczailiśmy się czcić i szanować! Ostrożnie! Na kolana! Bo niejednej postaci, na którą pługacie, nie jesteście godni – Wy, pisarze płatni od wiersza – nogi całować! Oni przeszli i pozostawili trwałe ślady swego przejścia przez dzieje Narodu. I nikt nie zdoła zbezczcić tych, których szanujemy!⁹

Szczególną wymowę miało ujęcie się przez kardynała Wyszyńskiego za polskimi zrywami powstańczymi, które w propagandzie funkcjonariuszy komunistycznego reżimu oraz ich tajnych lub jawnych współpracowników były in gremio oczerniane, czy to z pozycji marksistowskich („wąska pod względem klasowym” baza społeczna kolejnych insurekcji), czy z pozycji „realizmu” de facto afirmującego komunistyczne zniewolenie Polski¹⁰.

Tego typu propagandowe wysiłki władz PRL stanowią kontekst, który pozwala lepiej zrozumieć znaczenie słów prymasa Wyszyńskiego wypowiedzianych w stulecie wybuchu powstania styczniowego. Homilia wygłoszona 27 stycznia 1963 r. w warszawskim kościele Świętego Krzyża daleko wykraczała poza kontekst czysto wspomnieniowy. Upamiętnienie okrągłej rocznicy wybuchu insurekcji styczniowej posłużyło kardynałowi Wyszyńskiemu jako okazja do przypomnienia ogólnej zasady głoszącej, że w sytuacji

gdy człowiek czy Naród czuje się na jakimkolwiek odcinku związany i skrupowany, gdy czuje, że nie ma już wolności opinii, wolności zdania, wolności kultury, wolności prasy, ale wszystko wzięte jest w jakieś łańcuchy i klamry, wszystko skrupowane jak stalowymi gorsetami, wtedy [...] wystarczy być

9 Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Gnieźnie, 2 lutego 1966, s. 177.

10 Por. książkę związanego z „Paxem” Aleksandra Bocheńskiego, *Dzieje głupoty w Polsce*, Warszawa 1947.

tylko przyzwoitym człowiekiem, mieć poczucie honoru i osobistej godności, aby się przeciwko takiej niewoli burzyć, szukając środków i sposobów wydobycia się z niej. [...] Ktokolwiek będzie w granicach jakiegokolwiek Narodu ustawiał klatki, będzie wrogiem! Będzie budził opór i rewolucjonizował ducha od wewnątrz, w głębi osobowości człowieka, który jest powołany do wolności myślenia, do wolności chcenia, do wolności miłowania i do wolności działania. Na to rady nie ma!¹¹.

Nie trudno było się domyślić, że słowa te nie tylko odnosiły się do sytuacji na ziemiach podzielonej Polski u progu szóstej dekady dziewiętnastego stulecia, ale również pasowały do epoki „klatek” stawianych nad Wisłą przez reżim komunistyczny. Powstańcy styczniowi „nie widzieli przed sobą wroga, nie widzieli Moskala, Niemca czy Austriaka, oni widzieli wolność i pragnęli wolności. Nie kierowali się nienawiścią, lecz raczej miłością wielkiej upragnionej sprawy – wolności. Ta była ich prawem i obowiązkiem. Musieli o nią walczyć!”¹².

Dzieło rozpoczęte z tak szlachetnych pobudek nie mogło ponieść klęski.

Powstanie [styczniowe] było podobno przegrane, jak „przegrany” jest rolnik, który z pustymi miechami wraca do zagrody, gdy wysiał złote ziarno ...A jednak wraca spokojnie, bo rozpoczęła się jakaś wielka praca [...] Rzecz pewna, że Naród bez tego zrywu okupionego krwią nie ostałby się w Bismarckowskiej polityce kulturkampf. Nie oparłby się germanizacji i rusyfikacji. Przed tym etapem, który dla umęczonego Narodu był jedną z najcięższych prób, trzeba było ofiar. Te ofiary padły i wydały swój owoc, bo obudziło się sumienie Narodu¹³.

Idąc za tropem myśli Prymasa, można powiedzieć, że „realiści”, sporządzając rachunek zysków i strat płynących z naszych powstań narodowych, zapominają, że naród nie jest „tylko bytem związanym pazurami z kawałkiem ziemi, chleba, czy materii”. Nie przyjmują do wiadomości, że

najbardziej smutnymi narodami są te, którym postawiono za ideał li tylko dążenia i cele materialne. Najbardziej ubożonymi i niewolniczo przytrzy-

11 S. Wyszynski, *Dzieła zebrane*, t. 10, Warszawa 2012, s. 91.

12 Tamże, s. 92.

13 Tamże, s. 93, 94.

manymi za skrzydła ducha, są takie narody, które postawiły sobie zbyt wąski ideał. Jest to przeciwne naturze człowieka, która jest bardzo wszechstronna; jest to przeciwko duchowości człowieka, któremu skrzydła wystają nie tylko na plecach!¹⁴.

Ocena powstania styczniowego zaprezentowana przez prymasa Wyszyńskiego diametralnie różniła się od sposobu upamiętnienia stulecia wybuchu tej insurekcji w wykonaniu władz peerelowski. Wytyczne w sprawie tych obchodów przygotowane w 1962 r. przez kierownictwo PZPR szły w tym kierunku, by przedstawić powstanie nie jako czyn wolnościowy, który nawet po swojej klęsce, pobudzając ducha narodu, umacniał go w walce z kolejnymi zagrożeniami dla polskośći, ale nieledwie jako zapowiedź Układu Warszawskiego i „wieczystego sojuszu” Polski ze Związkiem Sowieckim. Tak należy ocenić zalecane przez KC PZPR „podkreślanie więzi Polski Ludowej z walką narodowowyzwoleńczą, przeciw caratowi i zaborcy, z patriotycznymi i postępowymi tradycjami naszych dziejów”, konieczność „spopularyzowania wiedzy o bojowym współdziałaniu z powstańcami demokratów rosyjskich, ukraińskich i białoruskich” oraz przypominanie o „solidarności socjalistycznego ruchu robotniczego z walką narodowowyzwoleńczą Polaków przeciw zaborcom”, udokumentowaną przez „konsekwentne poparcie powstania styczniowego przez Marksa, Engelsa i I Międzynarodówkę”¹⁵.

Sformułowane w ten sposób wytyczne były następnie konsekwentnie wcielane w życie. Podczas oficjalnych, państwowych obchodów stulecia wybuchu styczniowej insurekcji przewodniczący Rady Państwa (nominalna głowa państwa) Aleksander Zawadzki podkreślał, że powstanie było „sygnałem nowej epoki”, w której „szermierzem i hegemonem walki o narodowe i społeczne wyzwolenie stała się klasa robotnicza”. Mało tego. Po stu latach od styczniowej nocy 1863 r. – podkreślał komunistyczny dygnitarz – „widzimy lepiej, jak nierozłącznie związane było powstanie [styczniowe] z działaniami rewolucyjnych sił w Rosji. Toteż ofiarne zmagania ze wspólnym ciemieżcą należą do tradycji

14 Tamże, s. 89, 90.

15 M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001, s. 303–304.

naszej i narodów Związku Radzieckiego”¹⁶. Wynikało więc z tego, że powstańcy styczniowi antycypowali tych, którzy – używając słów Prymasa Tysiąclecia – starali się zamknąć cały naród w jednej wielkiej klatce.

Szczególny kontekst historyczny towarzyszył również afirmowaniu przez prymasa Wyszyńskiego ostatniego naszego zrywu narodowego, jakim było Powstanie Warszawskie 1944 r. Arcybiskup Gniezna i Warszawy podkreślał, że nie tylko było ono świadectwem całego narodu „w obliczu świata, że Polska chce żyć, że Polska ma prawo żyć, że Polska ma prawo do wolności”¹⁷. Było ono również starciem o wymiarze cywilizacyjnym, gdy w murach ginącej wraz z całą stolicą warszawskiej archikatedry „Powstańcy stolicy, dzieci wiernego Bogu Narodu, walczyli o wolność przeciwko najeźdźcy, nosicielowi nowego pogaństwa i nienawiści”¹⁸. Te słowa Prymasa Polski zadawały kłam peerelowskiej „polityce historycznej”, która starała się wymazać albo pomniejszyć w zbiorowej pamięci Polaków Powstanie Warszawskie. Natomiast w oczach kardynała Wyszyńskiego ten „całopalny stos ofiarny z ciał synów i córek bohaterskiej stolicy” miał trudny do przecenienia walor pedagogiczny zarówno w wymiarze narodowym, jak i katolickim. „Krew wylana zobowiązuje wszystkich mieszkańców Stolicy do wierności poświęconym prawom ojczyzny, do obrony jej godności narodowej, oblicza chrześcijańskiego, ducha sprawiedliwości, pokoju i wolności!”¹⁹. Te słowa wypowiedziane przez prymasa Wyszyńskiego w 1949 r., z okazji jego ingresu na warszawskiej stolicy arcybiskupiej w chwili, gdy komuniści rozpoczynali właśnie nacechowany szczególną brutalnością program budowy „nowej, socjalistycznej Polski” i „nowej, socjalistycznej Warszawy”, miały szczególną wymowę²⁰.

16 Cyt. za: G. Kucharczyk, *W cieniu powstania – recepcja powstania styczniowego od Piłsudskiego do PRL-u*, w: *Powstanie styczniowe 1863–1864. Historie i analizy*, red. J. Kloczkowski, R. Żurawski vel Grajewski, Kraków 2017, s. 134, 136.

17 *Przemówienie kardynała S. Wyszyńskiego do męskiej młodzieży akademickiej*, Warszawa 7 maja 1958, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. 4, Warszawa 2002, s. 111.

18 *Przemówienie kardynała S. Wyszyńskiego w Radio Watykańskim 20 maja 1965*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 14, Warszawa 2016, s. 476.

19 *List pasterski Prymasa Wyszyńskiego na ingres do Gniezna i Warszawy, 6 stycznia 1949*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 1, Warszawa 1991, s. 13.

20 O zabiegach władz komunistycznych nadania Warszawie nowego, „socjalistycznego oblicza”; J. Kochanowski, P. Majewski, T. Markiewicz, K. Rokicki, *Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944–1956)*, Warszawa 2003.

Na uwagę zasługuje fakt, że kardynał Wyszyński tak usilnie nawołujący do roztropności w ekspresji polskich aspiracji wolnościowych po 1945 r., do tego stopnia, że w niektórych środowiskach emigracyjnych był oskarżany o zbytnią spolegliwość wobec komunistycznego reżimu (paryska „Kultura”), nie dał się zapisać do obozu „realistów”, którzy w czambuł potępiali polskie tradycje powstańcze. To unikanie skrajności szczególnie było widoczne w ostatnich miesiącach życia Prymasa, gdy trwał już „karnawał Solidarności.

Kardynał Wyszyński w gorących miesiącach 1980 i 1981 r. – jak przystało na wielkiego pasterza, ale i męża stanu – namawiał do ostrożności, cierpliwości i roztropności. Zalecał „Solidarności” „rozkładanie w czasie” postulatów, skupienie się na konsolidacji struktur, doprowadzeniu do końca walki o legalizację rolniczej „Solidarności” (co było wielką zasługą Prymasa). Powtarzał, że „wyżej od serca jest głowa”, że „na wojnie potrzeba lornetki” i że „nie możemy się awanturować, bo nie jesteśmy sami”²¹. Jednocześnie w tym samym czasie podkreślał, że

choćby były w dziejach naszych boleści, męki, chociaż niekiedy płynęła obficie krew, jak w Powstaniu Warszawskim: na Starym Rynku, na Placu Zamkowym, na Krakowskim Przedmieściu i na tyłu bastionach obrony, chociaż zdawałoby się, że niczego nie zdołaliśmy dokonać, jednak te cierpienia i ofiary zapadły w duchowość Narodu i stały się jego niezaprzeczalną własnością. Dlatego nie potępiamy ich, ale dziękujemy Bogu, że taką moc dał Narodowi²².

- 21 Por. przemówienia prymasa Wyszyńskiego do różnych delegacji NSZZ „Solidarność” i kombatanów 10 listopada 1980, 24 stycznia 1981, 28 marca 1981, 2 kwietnia 1981. Stefan Kardynał Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, s. 106, 189, 255, 277.
- 22 *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w archikatedrze warszawskiej 1 marca 1981*, w: tamże, s. 251. Parę tygodni wcześniej przemawiając 24 stycznia 1981 r. do kombatanów w Domu Prymasowskim kardynał Wyszyński, odnosząc się do powstań narodowych, mówił: „Czyż nie były one nieustannym, wyrrywającym się może przedwcześnie, śladem nowego wzrostu w życiu i woli Narodu? Można obliczyć, ile ubyło Narodowi zdrowych i zdolnych sił, a jednak to nie była daremna kośba życia, to był posiew pod nadzieję: «Nil desperandum!» – «Non omnis moriar!». Dlatego nie można zuchwale oceniać tych porywów wojskowych, jak nieraz czynią to strażnicy, bo trzeba położyć je na dobro wychowania Narodu, który obudzał w sobie świadomość nawet wtedy, gdy przezwyciężał pragmatyzm i pozytywizm końca wieku XIX: trzeba żyć, a żeby żyć – trzeba działać, a żeby działać – trzeba poświęcać się i ofiarowywać”. Tamże, s. 186.

**„Naród rzymski”, „naród ochrzczony”, a nie „naród socjalistyczny”
w „wiecznej przyjaźni z ZSRS”**

Osadzone w prawdzie dzieje ojczyste służyły prymasowi Wyszyńskiemu jako „nauczycielowi Narodu w Kościele” nie tylko jako antidotum na komunistyczną antypedagogikę, ubraną w szatę „realizmu” lub jawnie fałszującą historię. Ten ostatni aspekt – widoczny chociażby w przypadku propagandowej ekwilibrystyki towarzyszącej reinterpretacji przez władze komunistyczne powstania styczniowego jako antycypacji „sojuszu” PRL ze Związkiem Sowieckim – miał przynieść efekt w postaci wyrobienia wśród odbiorców (przede wszystkim wśród młodego pokolenia Polaków najbardziej narażonego na indoktrynację w szkołach poddanych marksistowskiej ideologizacji) przekonania, że to, co najlepsze w historii Polski, przyszło ze wschodu, z kulminacją w postaci „wyzwolecielskiego marszu Armii Czerwonej” w latach 1944–1945²³.

„Nauczyciel Narodu w Kościele” w swoim publicznym nauczaniu – zwłaszcza w latach Wielkiej Nowenny oraz w roku obchodów milenijnych – niejednokrotnie i w sposób bardzo zdecydowany przypominał, że Polska i naród polski od tysiąca lat jest częścią Zachodu, który w decydujący sposób wpłynął na ukształtowanie naszej kulturowej i duchowej tożsamości. Przypomnieniu tej prawdy poświęcony był słynny list polskich biskupów do biskupów niemieckich z 1965 r., z którego zazwyczaj przywoływany jest fragment ostatniego zdania („przebaczamy i prosimy o wybaczenie”). A przecież jego niemal cały tekst poświęcony jest przypomnieniu naszych kulturowych związków z Zachodem zadziergniętych w 966 r. z chwilą chrztu Mieszka I w Kościele łacińskim. Polscy biskupi przypomnieli również, że w 1945 r. Polska nie należała do obozu państw zwycięskich. To wystarczyło, by komunistyczny reżim przypuścił huraganowy atak propagandowy na polski Episkopat i prymasa Wyszyńskiego osobiście. Jako pretekst posłużył komunistom wykonany przez polskich biskupów gest chrześcijańskiego miłosierdzia wobec Niemców.

Kardynał Wyszyński niejednokrotnie przypominał niewygodne dla władzy komunistycznej fakty z naszej historii, które godziły w propagandową kreację (obecną również w podręcznikach szkolnych) lokującą Polskę w sensie kulturo-

23 Z. Osiński, Antyzachodnia propaganda jako element indoktrynacji polityczno-ideologicznej w polskiej oświacie w latach 1944–1989 [tekst nieopublikowany].

wym i politycznym na wschodzie. U progu Wielkiej Nowenny Prymas podkreślał, że „przez chrzest naród polski zorientował się całkowicie ku wspaniałej i prastarej kulturze łacińsko-rzymskiej”. Do tego stopnia, że Polacy mogą nazywać się „narodem rzymskim, narodem o kulturze łacińsko-rzymskiej, ciążącym całą duszą do tego, co ludzkość najszlachetniejszego w dziejach swoich wydała”²⁴. Dzięki wielowiekowym związkom z kulturą zachodnią (łacińską) naród polski „ma w sobie serce szerokie, umysł powszechny tak, jak Kościół powszechny”²⁵. Związki te są tak silne, że można mówić o języku łacińskim jako o „naszej drugiej mowie ojczystej”, która przez stulecia pełniła trudną do przecenienia rolę „jednoczyciela Narodu”²⁶.

Obchody milenijne 1966 r. oprócz wymiaru *stricte* duchowego były również wielką pedagogiką narodową w zakresie poznawania wolnych od propagandowych kłamstw dziejów ojczystych. „Nauczyciel Narodu w Kościele” wprowadzał w ten nurt historii Polski pokolenie, które wyrosło już po drugiej wojnie światowej, nie pamiętało niepodległej Ojczyzny, a w murach szkolnych narażone było na antypedagogikę sączoną przez propagandę ukrytą w podręcznikach szkolnych. Nieprzypadkowo w czasie obchodów milenijnych, w różnych ich miejscach, setki tysięcy Polaków mogło usłyszeć z ust Prymasa Polski prawdy, których nie mieli możliwości usłyszeć w szkołach: o tym, że Polska jest „genetycznie, dziejowo skierowana ku Rzymowi”, że „nasza obecność przez tysiąc lat w zasięgu kultury łacińsko-rzymskiej ocaliła nas przed wynarodowieniem”, że „Polska nie jest w Eurazji”²⁷.

Głoszonemu przez komunistyczną antypedagogikę programowi tworzenia „nowego, socjalistycznego narodu” prymas Wyszyński przeciwstawiał pojęcie

24 Przemówienie kardynała Stefana Wyszyńskiego w archikatedrze warszawskiej 19 czerwca 1957, w: Tegoż, *Dzieła zebrane*, t. 3, Warszawa 1999, s. 263, 264.

25 Wykład kardynała Stefana Wyszyńskiego dla pielgrzymki nauczycieli, Jasna Góra 30 czerwca 1957. Tamże, s. 296.

26 Artykuł prymasa Wyszyńskiego opublikowany w „Tygodniku Powszechnym”, 1958, nr 22. Cyt. za: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 4, Warszawa 2002, s. 144.

27 Przemówienie kardynała Stefana Wyszyńskiego do dziekanów archidiecezji warszawskiej, Warszawa 13 stycznia 1966; Przemówienie prymasa Wyszyńskiego w warszawskim seminarium duchownym, 16 lutego 1966; List Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego z 2 marca 1966 zapowiadający centralne obchody milenijne. Tenże, *Dzieła zebrane*, t. 16, Warszawa 2016, s. 97, 247, 316. Tym wypowiedziom wygłaszanym *in foro interno* towarzyszyły słowa wypowiedziane podczas homilii na szlaku milenijnym, przypominające o naszym „wszczepieniu w kulturę zachodniołacińską” w Piekarach Śląskich 22 maja 1966 oraz w Sandomierzu 3 lipca 1966. Tenże, *Dzieła zebrane*, t. 17, Warszawa 2016, s. 80, 243.

„narodu ochrzczonego”, które było czymś innym – jak podkreślał – od „sumy ochrzczonych Polaków”: „choć poszczególni Polacy wypełniwszy swoje zadanie na ziemi, umierali, odchodzili do Ojca, pozostawał Naród ochrzczony. Umarł ochrzczony Mieszko, Kazimierz, Chrobry, Jadwiga Śląska i Wawelska, umarli święci Polacy, wielcy rycerze, myśliciele, pisarze, umarła narodowa trójca wieszczów, odeszła do Ojca Niebieskiego niezliczona rzesza dzieci Bożych i dzieci Narodu polskiego. Wszyscy oni wnosili w dzieje Narodu bogactwo swojego ducha, wychowanego w światłach Krzyża i Ewangelii. To stworzyło i nadal tworzy kapitał chrześcijański ochrzczonego Narodu. Umierali ochrzczeni Polacy, ale gromadząc moce ducha i owoce swej kultury narodowej i chrześcijańskiej, sprawiali, że pozostawał po nich Naród ochrzczony, rządzący się kulturą chrześcijańską. Dzięki temu możemy dziś w Polsce mówić nie tylko o Tysiącleciu ochrzczonych Polaków, ale o Tysiącleciu ochrzczonego Narodu”²⁸.

Trwanie narodu polskiego jako wspólnoty kulturowej uformowanej przez chrześcijaństwo w jego zachodniołacińskiej formie uzdalniało nas do dokonywania wielkich czynów. Te *gesta Dei per Polonos* są „wielkimi aktami dziejowymi Narodu”, poczynając od chrztu Mieszka I w 966 roku, jego decyzję o oddaniu państwa pod opiekę Stolicy Apostolskiej (*Dagome Iudex*), unię polsko-litewską, lwowskie śluby króla Jana Kazimierza, konstytucję 3 Maja, po Jasnogórskie Śluby Narodu w 1956 roku²⁹.

Mistrzowie katolickiej i narodowej pedagogiki

W ten sposób „naród ochrzczony” udowadniał swoją zdolność zachowania i umacniania suwerenności kulturowej; tego, że „nie musiał zapożyczać się

28 Homilia Prymasa Wyszyńskiego w warszawskim kościele św. Karola Boromeusza, 9 stycznia 1966, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 16, s. 86.

29 Sformułowanie „wielkie akty Narodu” i ich wyliczenie (jak podano) obecne jest w homilii wygłoszonej przez prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze 3 maja 1966 r. podczas centralnych obchodów Millenium. Por. Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. 17, Warszawa 2016, s. 17. Określenie „*gesta Dei per Polonos*” zostało użyte przez prymasa w jego przemówieniu wygłoszonym w Warszawie 24 czerwca 1966 r. w warszawskiej archikatedrze. Tamże, s. 195.

w zagraniczne wielkości”³⁰. Na tej drodze narodowej pedagogiki kluczową rolę odgrywały wybitne jednostki, które swoim życiem i twórczością pomnażali kulturowe dziedzictwo „narodu ochrzczonego”. Biografistyka pedagogiczna Prymasa Tysiąclecia rozpoczyna się od docenienia postaci pierwszego historycznego władcy Polski, autora najważniejszego *kairos* w naszych dziejach.

Jego [Mieszka I] odwaga, dalekowzroczność i świadomość przemian, które idą przez świat, sprawiły, że wyszedł on na spotkanie łaski Bożej, pokornie pochylił swoje czoło pod wodami chrztu świętego i rozpoczął przez to błogosławiony ciąg łaski, światła i mocy Bożych, który trwa do dziś dnia. Mogło stać się inaczej. Mieszko I mógł skierować w inną stronę swoje nadzieje na zabezpieczenie trwałości i bytu Narodu, ale zrozumiał, że wspaniałe wartości Narodu polskiego, które już wtedy się kształtowały, muszą być ubogacone przez Boże moce, przez światła Ewangelii Chrystusowej, przez zbawczą miłość nadprzyrodzoną. Dlatego skierował się ku Rzymowi, ku kulturze antycznej i włączył Naród w ówczesny świat chrześcijański, taki, jakim on wtedy był³¹.

Wybór Mieszka I w kolejnych wiekach potwierdzali inni, wybitni przedstawiciele „narodu ochrzczonego”. W tym gronie Prymas Tysiąclecia wymieniał bł. Wincentego Kadłubka, biskupa krakowskiego i autora powstałej na przełomie dwunastego i trzynastego wieku *Kroniki polskiej*. Dzieło to kardynał Wyszyński nazywał „natchnieniem i pobudką wychowawczą dla przyszłych pokoleń”, reprezentowała ona bowiem doskonały przykład „pedagogiki katolickiej i narodowej”³². Jej autor „pierwszy uczył nas miłości Ojczyzny i miłości ziemi ojczystej [...] To mistrz Wincenty – kontynuował Prymas – uczył bohaterstwa i kazał wyzwalać się z minimalizmu bytowania i „dojutrzkowania” oraz wskazywał wspaniałe

30 W 1967 r., mówiąc o Konstytucji 3 Maja, prymas Wyszyński podkreślał, że jest to „dokument chwały”, świadczący o „wielkości synów Narodu, tak iż nie musimy zapożyczać się w zagraniczne wielkości, bo mamy nasze ojczyste wielkości narodowe”. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze 3 maja 1967*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 19, Warszawa 2019, s. 166.

31 *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego na sesji naukowej w Gnieźnie 14 kwietnia 1966*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 16, s. 455.

32 *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Jędrzejowie z okazji 200-lecia beatyfikacji Wincentego Kadłubka*, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 13, Warszawa 2014, s. 296, 297.

przykłady poświęcenia się dla Ojczyzny”³³. Postulaty związane z walką Kościoła o niezależność od władzy świeckiej (co było związane z wprowadzaniem w tym czasie na ziemiach polskich reform gregoriańskich) autor *Kroniki polskiej* potrafił „wiązać przedziwną złotą kłamrą z miłością Ojczyzny”³⁴.

Wskazania katolickiej pedagogiki Mistrza Wincentego są ciągle aktualne – podkreślał kardynał Wyszyński w czasie uroczystości upamiętniających dwóchsetlecie beatyfikacji krakowskiego biskupa. Prymas Tysiąclecia widział ścisły związek między swoim programem Wielkiej Nowenny zmierzającym, jak mówił u grobu bł. biskupa krakowskiego w Jędrzejowie 30 sierpnia 1964 r., do „wyniszczania wszystkich wad narodowych” i „wypracowania w sobie cnót”, a głównym przesłaniem *Kroniki* Mistrza Wincentego, która – jak mówił Prymas – „jest wstępem do nieustannego trudu uczenia cnoty” poprzez przytaczanie „czynów rycerskich i wzniosłych”³⁵.

Wielką postacią „narodu ochrzczonego” był jedyny kanonizowany (w 1997 r.) król Polski, Jadwiga Andegaweńska, koronowana w 1384 r. na króla Polski. Jej zgoda na ślub z wielkim księciem litewskim Jagiełłą w 1386 r. przypieczętowała zawartą rok wcześniej w Krewie unię polsko-litewską i otworzyła możliwość pokojowej chrystianizacji ostatniego pogańskiego kraju w Europie (Litwy). „Przezwyciężyła siebie, swoje serce, uczucia osobiste, tęsknoty i pragnienia, aby pozyskać cały Naród”³⁶. Ofiara Jadwigi oraz jej osobiste zaangażowanie w chrystianizację Litwy pozwoliły na jednoczenie mieszkańców monarchii jagiellońskiej „mocami nadprzyrodzonymi”³⁷.

Jednak na tym nie wyczerpywały się zasługi świętego polskiego króla. Jako *rex Poloniae* św. Jadwiga miała „dalekie spojrzenie w przyszłość”, które pozwoliło „rozszerzyć granice chrześcijaństwa i naszej Ojczyzny”. To zaś, już po śmierci Jadwigi,

dało nam zwycięstwo miłości nad żelastwem rdzewiejącym na polach grunwaldzkich. Mocą tego ducha stanął przed ówczesnym trybunałem

33 Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Kielcach 30 sierpnia 1964, w: tamże, s. 291.

34 Tamże.

35 Tamże, s. 298.

36 Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Trzebnicy, 16 października 1966, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 18, Warszawa 2016, s. 278.

37 Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Białymstoku, 19 listopada 1966, w: tamże, s. 279.

narodów, na Soborze w Konstancji, potężny duch, Polak, Paweł Włodkowic, który pouczał cały Sobór, że dobra kulturalne i moce duchowe dla przyszłości zdobywa się nie żelazem, mieczem, przemocą, siłą i gwałtem, ale wolnością, miłością i poszanowaniem praw. Ludzi zdobywa się otwartym sercem, a nie zaciśniętą pięścią³⁸.

Duchowe dziedzictwo „ochrzczonego narodu” pomnażał ks. Piotr Skarga, wielki kontynuator narodowej i katolickiej pedagogiki Mistrza Wincentego, który „doprowadził ją do doskonałości”, łącząc żarliwą miłość ojczyzny z chrześcijańską dobroczynnością. Nie byłoby *Kazań sejmowych bez Kroniki polskiej*³⁹. W łączności z tym dziedzictwem pedagogicznym pozostawali wielcy wieszczowie romantyczni, którzy „maczali swoje pióra w siedmiu sakramentach świętych”, podtrzymując w ten sposób „swoim duchem chrześcijańskim słabnący już niekiedy duch Narodu”⁴⁰.

Na koniec należy zwrócić uwagę na współczesnych prymasowi Wyszyńskiemu kontynuatorów wielkiego dziedzictwa pedagogiki „narodu rzymskiego” żyjącego nad Wisłą. W tym rządzie umieszczał on dwóch hierarchów: kardynała Adama Stefana Sapiechę, arcybiskupa krakowskiego oraz swojego poprzednika na prymasowskich stolicach, kardynała Augusta Hlonda.

„Księżę niezłomny” był „człowiekiem rzymskim. Chociaż „ucho miał skierowane ku Rzymowi”, to „w przedziwnej alchemii polskiej duszy przepracowywał wszystkie rzymskie moce na polski chleb, którym karmił własną polską duszę, [...] którym karmił cały naród”⁴¹. Postać prymasa Hlonda pojawia się w nauczaniu kardynała Wyszyńskiego znacznie częściej. Jest to zrozumiałe zważywszy na wpływ, jaki wywarł zmarły w 1948 r. Prymas Polski na drogę życiową swojego następcy. Przejmująco mówił o tym kardynał Wyszyński w siedemnastą

38 Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do młodzieży akademickiej, Wrocław 16 października 1966, w: tamże, s. 169–170.

39 Homilia kardynała S. Wyszyńskiego w Kielcach, 30 sierpnia 1964, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 13, Warszawa 2014, s. 291; Homilia kardynała S. Wyszyńskiego w Krakowie, 27 września 1960, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 6, Warszawa 2007, s. 379–380.

40 Homilia bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski podczas obchodów milenijnych w Olsztynie, 19 czerwca 1966, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Dzieła zebrane*, t. 17, Warszawa 2016, s. 167–168.

41 Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego nad trumną kardynała ks. Adama Stefana Sapiehy, Kraków 27 lipca 1951, w: tenże, *Dzieła zebrane*, t. 1, Warszawa 1991, s. 161.

rocznicę swojej konsekracji biskupiej, wspominając, że sakrę otrzymał z rąk prymasa Hlonda:

A potem było coraz trudniej, gdy mój wspomniały Konsekrator tak przedwcześnie został odwołany przez Ojca światłości. Do dziś myślę, że to się stało przedwcześnie i było ciężkim krzyżem dla Narodu, a osobiście dla mnie. Wiem, że chociaż Kardynał odszedł jest moim pomocnikiem, bo go czuję przy sobie tak często. Wystarczy tylko wspomnieć jego imię, ażeby trudne sprawy stawały się łatwiejsze, a ciemność nieco się rozjaśniała. Związaliśmy się z sobą w dniu Zwiastowania i w dniu konsekracji; biskup bierze z biskupa następstwo, a trzeba wiedzieć, że bierze coś z jego mocy, z jego światła i z jego ducha, którego ja tak nieudolnie staram się naśladować⁴².

Prymas Wyszyński widział w swoim poprzedniku, „wielkim synu Rodziny św. Jana Bosko”, człowieka, który „stawał bardzo często w życiu swoim w punktach zwrotnych naszych dziejów kościelnych i narodowych”⁴³. W ten sposób należy ocenić rolę, jaką odegrał kardynał Hlond po wrześniu 1939 r., gdy lata spędzone na emigracji wykorzystał, by nieustannie wstawiać się za Polską, by skutecznie przekonywać papieża Piusa XII do modlitwy za Polskę, „która nie chce umierać”⁴⁴. Po drugiej wojnie światowej, wróciwszy do kraju prymas Hlond udowodnił, że nie tylko jest gorliwym „sługą ołtarza”, ale i „przewidującym i potężnym mężem stanu”, który „dobrze wyczuł polską rację stanu”⁴⁵. W ten sposób kardynał Wyszyński oceniał decyzję swojego poprzednika o powołaniu w 1945 r. podstaw polskiej organizacji kościelnej (administratury apostolskiej) na Ziemiach Zachodnich i Północnych.

Prymas Tysiąclecia uważał siebie za wykonawcę duchowego testamentu kardynała Hlonda. Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielka Nowenna, przygotowujące do obchodów milenium chrztu Polski, były realizacją programu nakre-

42 *Homilia Prymasa Wyszyńskiego wygłoszona w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej w grotach Bazyliki św. Piotra w Rzymie, 12 maja 1963, w: tenże, Dzieła zebrane, t. 10, Warszawa 2012, s. 427.*

43 *List Prymasa Wyszyńskiego w dziesiątą rocznicę zgonu Prymasa Augusta Hlonda, Gniezno – Warszawa 22 października 1958, w: tenże, Dzieła zebrane, t. 4, s. 342.*

44 *Tamże.*

45 *Homilia Prymasa Wyszyńskiego we Wrocławiu 31 sierpnia 1965, w: Dzieła zebrane, t. 15, s. 208.*

ślonego w ostatnich słowach umierającego w 1948 r. Prymasa Polski, który zapowiadał, że „zwycięstwo przyjdzie przez Maryję”. „Ta zapowiedź, niemal testament gasnącego Kardynała Prymasa – dla mnie, jego następcy, była zobowiązaniem. Dlatego testament umierającego Poprzednika naszego postanowiłem, wstępując na tron prymasowski, wypełnić. Stąd zrodziły się Jasnogórskie Śluby Narodu. W ten sposób powstała Wielka Nowenna”⁴⁶ – mówił w ostatnim roku przygotowań milenijnych kardynał Wyszyński.

Przedstawiony w tym artykule zarys analizy refleksji Prymasa Tysiąclecia o dziejach ojczystych jako instrumencie narodowej i katolickiej pedagogiki skłania do zadania pytania o jej aktualność? Czy nauczanie formułowane, o czym niejednokrotnie była mowa, w określonym kontekście historycznym (komunistyczne zniewolenie), ma jeszcze nam, żyjącym w trzeciej dekadzie dwudziestego pierwszego wieku, coś do powiedzenia? Czy może być punktem odniesienia? Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba zadać inne. Czy w naszych czasach również nie widzimy prób radykalnej „reinterpretacji”, a tak naprawdę dekonstrukcji naszych dziejów ojczystych? Czy sączona pedagogika wstydu nie tylko zmierza do zawstydzenia nas naszą historią, ale również zawstydzenia nas kulturowym dziedzictwem Zachodu (por. rozmaite odmiany antyokcydentalistycznych ideologii w rodzaju „wokeizmu”)? Czy nie jesteśmy świadkami bezpardonowego ataku na tych, którzy w latach po drugiej wojnie światowej byli wielkimi kontynuatorami etosu „narodu ochrzczonego”?

Streszczenie: Artykuł prezentuje zarys problematyki związanej z postrzeganiem przez prymasa Wyszyńskiego dziejów ojczystych jako istotnego elementu w uprawianej przez pedagogice narodowej i katolickiej. Ten aspekt nauczania Prymasa Tysiąclecia należy traktować również jako sprzeciw wobec wysiłków podejmowanych przez komunistyczny reżim, które zmierzały do uczynienia z programów szkolnych i podręczników w zakresie historii instrumentu ideologicznej indoktrynacji w duchu marksistowskim. Wskazując na stałe – od chrztu Mieszka I w 966 roku – kulturowe związki Polski z cywilizacją zachodnią (łacińską) kardynał Wyszyński sprzeciwiał się tym wysiłkom. W podobnym świetle należy widzieć afirmowanie przez Prymasa Tysiąclecia polskich zrywów niepodległościowych, w tym Powstania Warszawskiego z 1944 roku. Kardynał Wyszyński zwracał uwagę

46 *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Górze Klasztornej 6 czerwca 1965*, w: tamże, s. 29. W podobny sposób kardynał Wyszyński określał swoją misję podczas przemówienia wygłoszonego w Piekarach Śląskich 13 czerwca 1965. Tamże, s. 47.

wiernych na biografie i czyny wybitnych polskich biskupów, władców, ludzi pióra, którzy umacniali kulturową tożsamość Polaków jako „narodu ochrzczonego”.

Słowa kluczowe: pedagogika katolicka, pedagogika narodowa, prymas Stefan Wyszyński.

Bibliografia

- Brodala M., Lisiecka A., Ruzikowski T., *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa 2001.
- Czyżewski M., *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005.
- Hoszowska M., *Praktyka nauczania historii w Polsce 1944–1956*, Rzeszów 2002.
- Kochanowski J., Majewski P., Markiewicz T., Rokicki K., *Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944–1956)*, Warszawa 2003.
- Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000.
- Osiński Z., *Nauczanie historii w szkołach podstawowych w Polsce w latach 1944–1989*, Toruń 2006.
- Powstanie styczniowe 1863–1864. Historie i analizy*, red. J. Kloczkowski, R. Żurawski vel Grajewski, Kraków 2017.
- Prymas Wyszyński a Niepodległa. Naród – patriotyzm – państwo w nauczaniu Prymasa Tysiąclecia*, red. E. K. Czaczkowska, R. Łatka, Warszawa 2019.
- Radziwiłł A., *Ideologia wychowawcza w Polsce w latach 1944–1956 (próba modelu)*, Warszawa 1981.
- Wojdon J., *Propaganda polityczna w podręcznikach dla szkół podstawowych Polski Ludowej 1944–1989*, Toruń 2001.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom I, Warszawa 1991.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom III, Warszawa 1999.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom IV, Warszawa 2002.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom VI, Warszawa 2007.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom X, Warszawa 2012.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom XIII, Warszawa 2014.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom XIX, Warszawa 2019.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom XV, Warszawa 2017.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom XVII, Warszawa 2016.
- Wyszyński S., *Dzieła zebrane*, Tom XVIII, Warszawa 2016.
- Wyszyński S., *Kościół w służbie Narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1980 – maj 1981*, Rzym 1981.
- Wyszyński S., *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Warszawa 1998.
- Zaremba M., *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.